

Sygn. akt III APa 6/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 czerwca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Elżbieta Czaja
Sędziowie:	SA Małgorzata Rokicka - Radoniewicz SO del. do SA Jadwiga Szumielewicz (spr.)
Protokolant: protokolant sądowy Joanna Malena	

po rozpoznaniu w dniu 9 czerwca 2016 r. w Lublinie
sprawy z powództwa(...)spółki jawnej L. i K. S. (1)w O.
przeciwko A. K. i M. M.
o zapłatę
na skutek apelacji A. K. i M. M.
od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie
z dnia 4 listopada 2015 r. sygn. akt VIII P 33/12

I. oddala obie apelacje;

II. zasądza od A. K. i M. M. na rzecz (...) spółki jawnej L. i K. S. (1)w O. kwoty po 1000 (tysiąc) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, nie obciążając pozwanych kosztami w pozostałej części.

Jadwiga Szumielewicz Elżbieta Czaja Małgorzata Rokicka – Radoniewicz

Sygn. akt III APa 6/16

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Lublinie w sprawie VIII P 33/12 wyrokiem z dnia 4 listopada 2015r. zasądził od M. M. na rzecz (...) Sp. Jawnej L. i K. S. (1)w O. odszkodowanie w kwocie 61333,58 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 29 stycznia 2013 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 4129,50 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, od A. K. na rzecz w/w przedsiębiorstwa odszkodowanie w kwocie 61333,58 zł z odsetkami od dnia 29 stycznia 2013 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 4129,50 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. W punkcie III wyroku Sąd umorzył postępowanie do kwoty

910,37 zł, w pozostałej części powództwo oddalił. Sąd nakazał pobrać od A. K. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1977,59 zł tytułem nieuiszczonych wydatków, zwrócić ze Skarbu Państwa M. M. kwotę 1522,41 zł tytułem nadpłaconych wydatków. Kwotę 1067,90 zł Sąd przejął na rachunek Skarbu Państwa tytułem nieuiszczonych wydatków.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył co następuje:

Pozwany M. M. był zatrudniony w (...) spółce jawnej L. i K. S. (1) w O. w okresie **od 2 maja 2003r. do 2 stycznia 2012r.** Pracodawca powierzył mu stanowisko sprzedawcy, z zatrudnieniem w pełnym wymiarze czasu pracy. Pozwany podpisał umowę o indywidualnej odpowiedzialności materialnej za powierzone mienie. Na jej podstawie zobowiązał się do rozliczenia się z powierzonego mienia na każde żądanie pracodawcy oraz do pokrycia wszelkich strat jakie wynikną dla pracodawcy z tytułu niedoboru w powierzonym mieniu. Oświadczył również, że nie ma żadnych zastrzeżeń co do warunków pracy w których ma świadczyć pracę pracownika materialnie odpowiedzialnego. Zobowiązał się także do poinformowania pracodawcy o wszystkich trudnościach, jakie mogą wystąpić w związku z powierzeniem mu odpowiedzialności za mienie.

Pozwany **A. K.** był zatrudniony w powodowej spółce od dnia **2 kwietnia 2007r. do dnia 2 stycznia 2012r.** Powierzono mu stanowisko sprzedawcy w pełnym wymiarze czasu pracy. Od dnia 1 lutego 2011r. wymiar czasu pracy A. K. został zmniejszony do 1/2 etatu. Pozwany podpisał umowę o indywidualnej odpowiedzialności materialnej za powierzone mu mienie, tożsamą w treści z podpisywaną przez pozwanego M. M.. Tym samym A. K. również zobowiązał się do rozliczenia się z powierzonego mu mienia na każde żądanie pracodawcy, pokrycia wszelkich strat, jakie wynikną dla pracodawcy z tytułu niedoboru w powierzonym mieniu oraz oświadczył, że nie ma żadnych zastrzeżeń co do warunków pracy, przy której ma świadczyć pracę pracownika materialnie odpowiedzialnego. Zobowiązał się także do poinformowania pracodawcy o wszystkich trudnościach, jakie mogą wystąpić w związku z powierzeniem mu odpowiedzialności za mienie.

Przed przyjęciem do pracy pozwanego A. K., M. M. pracował z trzema innymi pracownikami, między innymi z A. S. w latach 2004-2007. Kiedy pozwany M. M. został zatrudniony, tuż przed rozpoczęciem przez niego wykonywania pracy została przeprowadzona inwentaryzacja w sklepie budowlanym, która nie wykazała żadnych nieprawidłowości. Wówczas M. M. przejmował mienie od K. S. (1) i nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń do inwentaryzacji i jej rozliczenia.

Przed zatrudnieniem A. K. również została przeprowadzona inwentaryzacja powierzanego mu mienia spółki. Nie wykazała ona niedoboru (jedynie niewielką nadwyżkę w wysokości 235,62 zł); pozwany jako osoba przejmująca mienie nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń do sposobu przeprowadzenia ani rozliczenia inwentaryzacji.

Do obowiązków pozwanych w sklepie i na placu budowlanym należało zamawianie i odbiór od kontrahentów brakującego asortymentu towarów, przyjmowanie towarów do sklepu, sprzedaż i wydawanie ich klientom, kontrolowanie stanu magazynowego oraz kontrolowanie towarów pod względem jakościowym i ilościowym, wystawianie dokumentów związanych ze sprzedażą (między innymi dokumentów: (...), (...), (...), faktur(...) oraz paragonów), sporządzanie raportów dziennych z drukarki fiskalnej, przyjmowanie gotówki za sprzedane towary i codzienne wpłacanie uzyskanego utargu do kasy oraz prawidłowe rozliczanie się z powierzonego mienia. Do prowadzenia, księgowania i rozliczania dokumentacji sprzedaży w sposób przyjęty w firmie (...) (we wszystkich sklepach i punktach sprzedażowych) służył działający na oryginalnej licencji komputerowy program księgowy o nazwie(...).

Pozwani wykonywali swoje obowiązki pracownicze w należącym do powodowej spółki sklepie budowlanym przy ul.(...) w O.. Oprócz tego, firma (...) posiadała punkty sprzedażowe w innych miejscowościach, między innymi sklep w Ł. (asortyment budowlany, nawozy, środki ochrony roślin, farby), w R. (asortyment budowlany – pustaki, cegła, rury PCV, kształtki i drobne przedmioty hydrauliczne), w K. i K. (sprzedaż wapna, pustaków, nawozów, środków ochrony roślin, artykułów hydraulicznych). Sklepy te były bezpośrednio powiązane ze sklepem budowlanym w O., który był sklepem głównym. Pracownicy zatrudnieni w charakterze sprzedawców w O. (pозwani) dokonywali zamówień na towary i wprowadzali je do głównego systemu, następnie zaś, gdy towar był przekazywany do innego punktu – na przykład w Ł. robiono „przesunięcia magazynowe” wystawiając dokument (...) na ten punkt sprzedażowy. Kiedy był

potrzebny konkretny towar w punkcie sprzedażowym pracownik sklepu informował sprzedawców w sklepie głównym i towar był przewożony ze sklepu głównego w O., bądź też bezpośrednio zamawiany u producenta. Wówczas w sklepie głównym wystawiano dokument wydania towaru, który był zdejmowany ze stanu w sklepie w O., zaś w punkcie sprzedażowym wystawiano dokument przyjęcia towaru i przekazywano go do sklepu w O. (kopia pozostawała w punkcie sprzedażowym). Obieg dokumentacji w tym zakresie generalnie był prawidłowy, choć zdarzały się błędy w postaci przekierowania towaru ze sklepu głównego do punktu sprzedaży bez stosownej dokumentacji.

Główny sklep budowlany w O. przy ul. (...)mieścił się na dużym placu, na którym znajdowały się także sklep ogrodniczy i ze środkami ochrony roślin, sklep z nawozami sztucznymi i opałem. Plac i wszystkie sklepy znajdujące się na jego terenie (przez prawie cały okres zatrudnienia pozwanych) były czynne w godzinach od 7.00 do 16.00. Plac był ogrodzony i poza wskazanymi godzinami brama wjazdowa była zamykana. Na terenie placu składowane były duże gabarytowo materiały budowlane jak bramy metalowe, cegła, cegła klinkierowa, beton komórkowy w bloczkach, wapno, pustaki, kostka brukowa, rury PCV, rynny, styropian. Część materiałów budowlanych była umieszczona na specjalnych zafoliowanych paletach.

Naprzeciwko sklepu budowlanego znajdowała się hala magazynowa. Na dole budynku sklepu z oddzielnym wejściem był kolejny magazyn, a na tyłach sklepu, w ciągu garaży i innych budynków znajdowały się kolejne magazyny z oddzielnymi wejściami. Wszystkie pomieszczenia należące do sklepu budowlanego (łącznie z magazynami) były zamykane na klucz, klucze posiadali wyłącznie pozwani. W obrębie samego sklepu budowlanego znajdowały się 3 pomieszczenia – pierwsze: magazyn i dwa kolejne: tak zwana wystawka. W jednym z nich znajdowały się drobne towary, zaś w drugim większe gabarytowo. Rozkład pomieszczeń był taki, iż sprzedawca zawsze widział pomieszczenie sklepu z drobniejszymi towarami, nie widział tego z dużymi materiałami. Niemniej jednak, przy wychodzeniu ze sklepu klient zawsze musiał przejść obok sprzedawcy, zatem nie było możliwości wyniesienia towaru (zwłaszcza większych rozmiarów) ze sklepu bez wiedzy sprzedawcy. Dodatkowo ściana, na której znajduje się wejście do sklepu była przeszklona zarówno z prawej, jak i lewej strony i od wewnątrz sklepu był widok na plac, gdzie były składowane materiały budowlane.

Teren placu i sklepu był objęty monitoringiem. Na placu były także dwa psy stróżujące, wolno biegające po placu po jego zamknięciu. Dwie kamery były umieszczone na sklepie budowlanym z widokiem na plac oraz sklep ogrodniczy i jego okolice i obejmowały całość placu, gdyż obrazy z nich łączyły się ze sobą i nakładały na siebie. Jedna kamera była umieszczona wewnątrz sklepu budowlanego, z widokiem na regały sklepowe, wejście i obejmowała swoim zasięgiem praktycznie całe wnętrze sklepu. Na całym placu znajdowało się łącznie 6 kamer, lecz po remoncie na placu i wyburzeniu jednego z budynków w 2013r. zostały tylko dwie kamery. Zapisy z monitoringu były przechowywane tylko przez miesiąc, następnie ulegały automatycznemu skasowaniu i na to ich miejsce zapisywane były kolejne nagrania

Sprawujący dyżur dozorca miał dostęp do ekranów, na których wyświetlały się w czasie rzeczywistym nagrania z kamer monitoringu. W czasie zmiany (od godziny 16.00 do godziny 7.00 rano) oglądał monitoring na ekranach oraz robił obchód z psem stróżującym. Po godzinie 16.00 na teren placu nie były wpuszczane inne samochody niż samochody firmowe(...). Jeżeli wjeżdżał samochód firmowy, to kierowca zostawiał samochód z towarem, bez rozładowywania i udawał się do domu. Rozładunek był dokonywany w kolejnym dniu. Dostęp do komputera z programem do monitoringu z możliwością przejrzenia nagrań znajdował się w sklepie z nawozami sztucznymi. Dostęp do niego mieli zarówno pracownicy tego sklepu, jak również w godzinach otwarcia – pozwani. Zdarzały się przypadki, że pozwani korzystali z zapisów monitoringu aby ustalić czy kierowca rzeczywiście przywiózł całość towaru.

Rozliczenia inwentaryzacyjne w spółce i należących do niej sklepach były prowadzone od początku istnienia spółki w odstępach rocznych. Inwentaryzacje w okresie od 2003r. do 2010r. nie wykazywały nieprawidłowości w postaci większych różnic.

W wyniku ostatniej inwentaryzacji przeprowadzonej przed stwierdzonym niedoborem, tj. z dnia 31 grudnia 2010r., stwierdzono niewielką nadwyżkę w wysokości 90,85 zł. Powstała ona na skutek różnicy nadwyżek towarów w kwocie 4.320.64 zł i niedoboru towarów w kwocie 4.235,88 zł. Nadwyżka na podstawie decyzji prezesa spółki(...)L. S.została

przebiegowana na poczet zysków firmy. Pozwani nie zgłosili żadnych zastrzeżeń do sposobu przeprowadzenia i rozliczenia inwentaryzacji.

Przy zatrudnieniu pozwani zostali przeszkoleni odnośnie obiegu dokumentacji oraz sposobu prowadzenia dokumentacji i księgowania sprzedaży głównie przez osoby od których przejmowali mienie oraz przez L. S. i jedną z księgowych. Zatrudniony A. K. został przeszkolony przez M. M., a w razie problemów co do obsługi programu(...)zawsze mogli liczyć na pomoc pracownika księgowości i z takiej pomocy korzystali. Pozwani znali obieg dokumentacji i potrafili posługiwać się programem komputerowym (...). L. S. uczulała również pozwanych na konieczność wystawiania każdorazowo klientom dokumentów sprzedażowych w postaci paragonów i faktur wskazując, iż w razie kontroli z Urzędu Skarbowego, konsekwencje nieudokumentowania transakcji poniosą oni sami.

Mimo posiadania stosownej wiedzy odnośnie dokumentowania sprzedaży, dokumentacja ta była prowadzona przez pozwanych w sposób nieprawidłowy. Pozwani często nie wystawiali żadnych dokumentów sprzedaży za zakupione przez klientów towary. Przy przyjmowaniu zaliczek nie sporządzali dokumentów(...)((...)), dokumentów zaliczka - faktura ani jakichkolwiek innych pokwitowań. Dodatkowo pozwani samowolnie, bez porozumienia z pracodawcą stosowali duże upusty na sprzedawane towary. Wówczas również nie wystawiali żadnych dokumentów sprzedażowych lub też wystawiali paragony zamiast faktur(...), które dokumentowałyby wysokość zastosowanego upustu dla klienta. Kwoty dokonywanych wpłat z tytułu utargów nie zgadzały się z danymi z drukarki fiskalnej. Zdarzyła się sytuacja gdy pozwany M. M. proponował konkretnej osobie sprzedaż kilkunastu sztuk grzejników poniżej kosztów zakupu.

Pozwany A. K. w okresie objętym ostatnią inwentaryzacją dokonywał remontu swojego domu jednorodzinnego i wspólnie z żoną wielokrotnie dokonywał zakupów w sklepie budowlanym na swoje potrzeby, np. zakupił towary o wartości 4000 zł, jednakże dzienny odnotowany utarg z tego dnia wyniósł zaledwie 1000 zł. Pozwani sprzedali również klientowi piec bez marży w wysokości 300 zł.

Zasadniczą formą prowadzenia przez pozwanych dokumentacji były tzw. zeszyty sprzedażowe, w których wpisywali oni towary zamawiane przez klientów, pobrane zaliczki, odnotowywali czy zostały wystawione dokumenty sprzedażowe, wpisywali adresy dostawy. Zeszyty te były prowadzone w sposób niedbały, wpisy w nich nie zawierały (lub też wyłącznie sporadycznie) wskazania dat ich sporządzenia. L. i J. S. mieli świadomość prowadzenia takich zeszytów przez pozwanych, jednakże nie uznawali ich za formę prawidłowego księgowania transakcji prowadzonych w sklepie budowlanym. Zeszyty te miały być dodatkową formą ewidencji większych zamówień lub w sytuacji gdy dany klient dokonywał kilkakrotnych zakupów w krótkim czasie. Podstawową formą księgowania i rejestrowania operacji finansowych był program (...).

Program (...) był programem bardzo funkcjonalnym, zawierał wiele intuicyjnych funkcji i prawidłowe jego użytkowanie gwarantowało znaczne ułatwienia w prowadzeniu dokumentacji oraz rozliczeń księgowych i sprawdzania stanów magazynowych towarów. Program dawał również możliwość wystawiania dokumentów (...)((...)) oraz faktura – zaliczka. Program ten miał również rozbudowany system raportowania i sporządzania zestawień magazynowych i handlowych. Można było w dowolnej chwili wydrukować zestawienia sprzedażowe za dowolny okres, również z podziałem na osoby dokonujące sprzedaży. System przeliczał automatycznie stany magazynowe przy wystawianiu dokumentów rozliczeń wewnętrznych – a zatem na bieżąco kontrolował stan towarów aby nie doprowadzić do nieprawidłowości. Nadto, system(...) przewidywał przechowywanie części danych w buforze, do czasu ostatecznego rozliczenia transakcji. Polegało to na tym, iż w systemie, w zakładce pieniądze znajdował się gotowy druk (...), który można było wypełnić i zaimportować do bufora, a następnie się z niego rozliczyć w późniejszym okresie czasu. Zaimportowane dane były przechowywane w buforze do czasu ich całkowitego uzupełnienia – rozliczenia sprzedaży lub zakupu. Co więcej, w sytuacji wejścia do systemu(...), przed dokonaniem jakiegokolwiek innej transakcji handlowej system ten przypominał użytkownikowi o istniejących, nierozliczonych w całości transakcjach handlowych, zaś po zaznaczeniu odpowiedniej ikony podawał szczegółowo wszystkie nierozliczone transakcje. Program ten działał prawidłowo, sporadyczne sytuacje związane z zawieszaniem się tego systemu były usuwane w krótkim czasie i nie miały wpływu na powstanie niedoboru.

Towary składowane na placu były z reguły duże gabarytowo i ciężkie. Spółka powodów zatrudniała pracowników fizycznych, którzy zajmowali się czynnościami załadunkowymi i rozładunkowymi; nadto czynności te wykonywali także kierowcy. Towar do klientów był zawożony przez kierowców lub klienci samodzielnie przewozili zakupione przez siebie towary po wydaniu ich przez sprzedawcę i ewentualnym załadunku (w przypadku ciężkich materiałów). W sytuacji gdy towar był przewożony do klienta przez pracownika (...) wówczas kierowca jechał z wystawionym dokumentem sprzedaży (paragonem lub fakturą) lub też z samą kartką, na której miał napisany przez któregoś z pozwanych adres dostawy oraz kwotę gotówki, jaką miał pobrać od klienta. Po powrocie do zakładu pracy kierowca zwracał taką kartkę i pobraną gotówkę pozwany, lecz w późniejszym okresie klienci, jak już zostało wyżej wskazane, nie otrzymywali paragonów ani faktur zakupu towarów. Pozwani nigdy nie zgłaszali zastrzeżeń, że kierowcy nie rozliczyli się z nimi z pobranej gotówki. Nigdy też nie stwierdzili kradzieży towarów z placu magazynowego lub samodzielnego pobrania towarów przez klientów.

W czasie zatrudnienia pozwanych zdarzył się przypadek, że sprzedawca D. K. (1) z innego sklepu na placu firmy (...) dokonał sprzedaży towarów pod nieobecność pozwanych i następnie rozliczył się z nimi z otrzymanej zapłaty za towar. Wcześniej zadzwonił do M. M. z zapytaniem czy może sprzedać klientowi towar znajdujący się na placu, gdyż sklep budowlany był jeszcze zamknięty, zaś klient się niecierpliwił i uzyskał taką zgodę. Po pojawieniu się M. M. rozliczył się z nim z pobranego towaru i pozwany nie zgłaszał zastrzeżeń. Nadto, miała miejsce sytuacja, że po godzinach otwarcia sklepu budowlanego prokurent spółki J. S. zezwolił klientowi na wymianę towaru w postaci około 30 pustaków – całych na połówki. Wówczas została dokonana wymiana towaru w obecności prokurenta oraz nadzorującego plac dozorca (pustaki były składowane bezpośrednio na placu), zaś klient na drugi dzień powiadomił o tym fackie sprzedawcę i rozliczył się z dokonanej transakcji.

Pozwani nie wywiązywali się z obowiązku kontrolowania stanów magazynowych towarów, kontrole takie przeprowadzali sporadycznie.

W 2011r. obroty firmy uległy zmniejszeniu. Dziennie miało miejsce zaledwie kilka do kilkunastu transakcji, nadto zdarzały się dni, kiedy w ogóle nie było klientów i sprzedaży. W przeliczeniu na jeden pełny etat, na pracownika przypadało średnio 15 operacji dziennie. W związku z faktem, iż obroty firmy uległy zmniejszeniu i nie występowała konieczność zatrudniania dwóch pracowników na stanowiskach sprzedawców powodowie na początku 2011r. postanowili zmniejszyć wymiar czasu pracy jednemu z sprzedawców. Przekazali pozwanemu A. K., iż będzie pracował na połowę etatu ze stosownie zmniejszonym wynagrodzeniem, zaś w sytuacji zwiększenia sprzedaży, pozwany zostanie ponownie zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy. Stosowne porozumienie w tym przedmiocie zostało zawarte między stronami w dniu 1 lutego 2011r. i od tego czasu A. K. pracował w wymiarze 1/2 etatu (jeszcze w miesiącu styczniu 2011r. obydwaj pozwani pracowali w pełnym wymiarze czasu pracy: jeden z nich w godzinach od 7.00 do 15.00, zaś drugi od 8.00 do 16.00). Pracodawca, z uwagi na zaufanie do pozwanych jako wieloletnich pracowników oraz fakt, iż poprzednie lata ich pracy nie przyniosły żadnych nieprawidłowości pozwolił im dowolnie ustalić między sobą godziny pracy. A. K. i M. M. ustalili, że sklep budowlany będzie czynny w godzinach od 8.00 rano do 16.00. M. M. pracował codziennie z wyjątkiem soboty po 8 godzin dziennie. A. K. pracował w wymiarze 8 godzin dziennie w jednym tygodniu zaś w drugim miał czas wolny. W soboty obaj pozwani pracowali po 6 godzin. Godziny pracy innych sklepów znajdujących się na placu spółki nie uległy zmianie i sklepy te były nadal czynne w godzinach od 7.00 do 16.00.

W okresie dwóch miesięcy (prawdopodobnie lipiec i sierpień) w 2011r. prowadzony był remont magazynu sklepu budowlanego. Remont prowadziła ekipa remontowa zewnętrzna pod nadzorem J. S. w godzinach pracy sklepów. Zdarzało się, że wykonywali pracę dłużej, po godzinie 16,00 kiedy to plac magazynowy nadzorował dozorca. Pracownicy ekipy remontowej przyjeżdżali w około 6 osób pojazdem typu minibus. Gdy opuszczali plac byli kontrolowani przez dozorcę, który otwierał i zamykał bramę. W czasie tego remontu pracownicy zajmujący się załadunkiem i wyładunkiem towarów dla firmy (...) w godzinach pracy sklepu w obecności pozwanego A. K. na polecenie J. S. przenosili towary (styropian) z remontowanego magazynu na plac obok wiaty z nawozami sztucznymi. Po zakończeniu remontu towar został ponownie przeniesiony do magazynu i pozwani nie zgłaszali zastrzeżeń co do ilości. Nie sprawdzili też stanów magazynowych.

Za zgodą i wiedzą powodowej spółki robotnicy prowadzący remont pobierali na potrzeby jego wykonania materiały budowlane należące do sklepu budowlanego składowane na placu, w postaci między innymi: pustaków, styropianu, siatek pod styropian, farb olejnych i emulsyjnych, pędzli, rozpuszczalników i tarcz do cięcia. W czasie pracy sklepu było to za wiedzą i pod kontrolą pozwanych, którzy nadzorowali wydanie towaru. Na materiały pobrane od spółki (...) na potrzeby remontu pozwani wystawili stosowne dokumenty(...)((...)). Materiały były też pobierane podczas zamknięcia sklepu za wiedzą J. S., głównie pustaki i później zostały policzone po wmurowaniu ich w ścianę. Dodatkowo, materiały, których nie posiadała spółka, a które były niezbędne do wykonania remontu magazynu (między innymi beton (...), pompy, kantówka i tarcica iglasta) były kupowane od innych kontrahentów. Po zakończeniu remontu ani w trakcie jego trwania pozwani nie zgłaszali pracodawcy, że brakuje jakichkolwiek materiałów.

We wrześniu 2011r. księgowa D. K. (2) zauważyła pewne niezgodności księgowe (niedopłatę wartościową) i zwróciła się do pozwanego M. M. o wyjaśnienia, jednakże nie uzyskała odpowiedzi. Pod koniec roku 2011 L. S. zaczęła sprawdzać stany magazynowe i dopatrzyła się pewnych niezgodności (wysokie stany magazynowe przy widocznych brakach towarów), o które zaczęła wypytywać pozwanych, jednakże ci nie udzielili jej odpowiedzi. Niemniej jednak zorientowali się że są kontrolowani, nadto zbliżał się również koniec roku a więc termin inwentaryzacyjny.

Pozwani nie dokonywali wpłat dziennych utargów zgodnie z wysokością sprzedaży z danego dnia, ustaloną na podstawie raportów z drukarki fiskalnej, nie wyrównywali także tych różnic na koniec miesiąca, a następnie poszczególnych miesięcy. Nadto, występujące w miesiącach marcu, kwietniu i lipcu 2011r. nadpłaty sugerowały, iż pozwani otrzymali gotówkę za sprzedane towary, lecz nie wykazali sprzedaży. Począwszy od miesiąca września 2011r. powstał znaczący niedobór gotówki (4.062,78zł), który nie został wyrównany i z każdym kolejnym miesiącem ulegał powiększeniu. Biorąc jednak pod uwagę, iż wyniki sprzedażowe roku 2011 w porównaniu do roku 2010 były zbliżone, powodowie nie stwierdzili większych odchyłeń i nie zauważyli wcześniej występujących niezgodności.

W dniu 5 grudnia 2011r. (poniedziałek) przed godziną 7.00 rano pozwany M. M. zadzwonił do J. S. i oświadczył mu, że nie otworzy tego dnia sklepu, gdyż jest duże manko. Na pytanie jak duże stwierdził, że bardzo duże. Gdy L. i J. S. przyjechali do sklepu na ulicę (...) sklep był zamknięty, zaś M. M. był w biurze. Dotarł również A. K.. Na pytanie powódki skąd wie, że jest takie duże manko M. M. odpowiedział, iż będzie się tłumaczył wyłącznie przed prokuratorem. W tym dniu sklep pozostał zamknięty i wstrzymano sprzedaż. Dwa dni przed zdarzeniem w dniu 3 grudnia 2011r. (sobota) M. M. był w sklepie i wpłacił kwotę 1650 zł. Następnie zaś, w dniu 5 grudnia 2011r. wpłacił do kasy kwotę 6200 zł, mimo że nie odbywała się wówczas sprzedaż w sklepie. Jeszcze do dnia rozpoczęcia inwentaryzacji, to jest do 8 grudnia 2011r. pozwani wystawiali paragony i faktury za sprzedany wcześniej towar, uzupełniali także braki gotówki w kasie.

Inwentaryzacja w sklepie budowlanym rozpoczęła się w dniu 8 grudnia 2011r. i trwała do dnia 21 grudnia 2011r. Przez cały okres trwania inwentaryzacji pozwani byli obecni i uczestniczyli w niej. W skład komisji inwentaryzacyjnej wchodziło pozwani jako osoby zdające towar, dwie osoby przejmujące towar A. D. i G. K. oraz dwóch członków komisji K. S. (2) i księgowa M. K.. Inwentaryzacja odbywała się codziennie w godzinach pracy spółki. Wówczas klucze do sklepu budowlanego oraz magazynów zostały rozdzielone między pracowników w taki sposób, że jeden klucz od tych samych pomieszczeń miała osoba zdająca, zaś drugi osoba przejmująca towar. Wszystkie osoby wchodzące w skład komisji inwentaryzacyjnej liczyły wszystkie towary i wpisywały je w arkusze. Zostały wydrukowane po 3 takie same arkusze inwentaryzacyjne dla pozwanych, dla pracowników przejmujących mienie. Gdy występowały niezgodności w ilości towarów pomiędzy grupami liczącymi wszyscy wspólnie dokonywali ponownego przeliczenia mienia. W trakcie inwentaryzacji okazało się między innymi, iż brakuje dużej ilości materiałów o wielkich gabarytach, jak: bramy wjazdowe, pustaki (około 50 ton), bojler, styropian, wapno budowlane, zaprawy, piece. Nadto okazało się, iż dochodziło do podmiany w opakowaniach towarów nowych nieużywanych na towary noszące ślady używalności lub znajdowały się w opakowaniach towary niekompletne.

Z ustaleń w trakcie inwentaryzacji wynikało, iż w czasie kiedy sklep pozostawał zamknięty (tj. od 6 grudnia 2011r.) pozwani uzupełniali dokumentację sprzedaży towarów oraz dokonywali wpłat gotówki do kasy sklepu. Za okres od 5 do 7 grudnia 2011r. sprzedaż wzrosła o 12763,61 zł, nadto została wpłacona gotówka w wysokości 2631,60 zł.

Po zakończeniu spisu z natury powodowie umożliwili pozwanym wgląd do dokumentacji księgowej i odniesienie się do braków towarów i gotówki.

Pozwany M. podnosił brak wpłaty kwoty 800 zł, którą miał zapłacić klient J. S., ale ostatecznie sprawa ta została wyjaśniona. Po przeanalizowaniu uzyskiwanych materiałów nie zgłosili żadnych zastrzeżeń do spisu z natury i rozliczenia inwentaryzacji. Równocześnie jednak odmówili złożenia podpisów pod arkuszami spisu z natury i zapłaty kwoty niedoboru. Ostateczne wyniki inwentaryzacji ujawniły powstanie niedoboru w mieniu (...)zarówno w gotówce, jak i w towarach w łącznej wysokości 154868,92 zł. Niedobór został przeksięgowany w dniu 31 grudnia 2011r. dokumentem księgowym PK nr (...) na obciążenie osób materialnie odpowiedzialnych.

Dowody z dokumentów Sąd obdarzył wiarą w całości (z wyłączeniem list obecności dozorców) ponieważ nie budzą wątpliwości i nie zostały zakwestionowane przez strony. Dowody te dokumentów odzwierciedlały okoliczności z nich wynikające i były spójne z całością ustalonego stanu faktycznego w sprawie. Nadto należy wskazać, iż dowody zawarte w aktach osobowych pozwanych zostały sporządzone w przepisanej formie, w oparciu o obowiązujące w dacie ich wydania przepisy prawne oraz wydane przez kompetentne osoby, w ramach przysługujących im uprawnień. Zgromadzone w postępowaniu dokumenty nie były kwestionowane przez strony. Zostały one poddane szczegółowej analizie biegłej sądowej.

W ocenie Sądu I instancji nie zasługują na wiarę dokumenty w postaci list obecności dozorców, ponieważ nie odzwierciedlają one rzeczywistego czasu pracy tych osób. Z zeznań pozwanego M. (k. 62), powódki L. S., świadków: J. S., M. O., T. W. wynika, że teren spółki był dozorowany codziennie od godziny 15,00 do 8,00 następnego dnia.

Sąd w pełni podzielił opinię sporządzoną przez biegłą sądową J. Ł.. Biegła dokonała szczegółowej analizy dokumentów zgromadzonych w aktach niniejszej sprawy, akt osobowych pozwanych, dokumentacji dotyczącej inwentaryzacji, prowadzonych przez pozwanych zeszytów rozliczeń, dokumentów zgromadzonych w aktach spraw IV P 16/12 i IV P 17/12 (VII Pa 74/13 i VII Pa 75/13), akt głównych prokuratora (IX tomów) Ds 37/12/S, dokumentów zgromadzonych w siedzibie spółki (...). W trakcie badania przez biegłą dokumentów w siedzibie powodowej spółki biegła nadto otrzymywała informacje i wyjaśnienia od prezesa spółki L. S., prokurenta J. S., księgowych oraz pozwanych. Opinia biegłej jest rzetelna, logiczna, jasna, pozbawiona sprzeczności i udziela wyczerpujących odpowiedzi na podstawione przez Sąd pytania. Została wydana przez niekwestionowanego specjalistę z zakresu z zakresu rachunkowości, finansów, operacji gospodarczych i marketingu. Opinia ma charakter całościowy, zawiera ocenę dokumentacji pod kątem prawidłowości sposobu powierzenia mienia pozwanym oraz sposobu i prawidłowości przeprowadzania inwentaryzacji. Wnioski płynące z obydwu opinii (głównej i uzupełniającej) są jasne i poparte przekonującą argumentacją. Sąd Okręgowy w Lublinie uznał, że sporządzona w toku postępowania opinia jest kompletna i należyście uzasadniona, a tym samym przedstawia wystarczające wiadomości specjalne niezbędne do merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy. W opinii uzupełniającej biegła w sposób szczegółowy odniosła się do zgłoszonych przez strony zastrzeżeń i wyjaśniła niejasności i rozbieżności w przeprowadzonych przez biegłą wyliczeniach. Co istotne, strony nie zgłosiły żadnych zastrzeżeń do opinii uzupełniającej.

Sąd obdarzył wiarą zeznania wspólnika spółki (...) L. S.. Wskazać należy, iż mimo tego, że prezes spółki była w sposób oczywisty zainteresowana rozstrzygnięciem na korzyść spółki w przedmiotowej sprawie, to jednak złożone przez nią zeznania były zdaniem Sądu obiektywne i szczerze. Zeznania te były spójne, pozbawione sprzeczności. Nadto zostały potwierdzone zeznaniami świadków, w tym również częściowo zeznaniami pozwanych i dowodami z dokumentów. Zgromadzone w postępowaniu przygotowawczym faktury, powiązane ze złożonymi zeszytami rozliczeń prowadzonymi przez pozwanych i przeanalizowane w sposób szczegółowy przez biegłą sądową potwierdzały w sposób jasny i niebudzący wątpliwości, iż M. M. i A. K. nie wywiązywali się ze swoich obowiązków pracowniczych, na skutek czego doprowadzili do powstania szkody w mieniu powodowej spółki w postaci wysokiego niedoboru.

Wiarygodne co do istotnych okoliczności w sprawie są zeznania świadków z wyjątkiem częściowo zeznań niektórych świadków. Zeznania generalnie Sąd ocenił również jako obiektywne i szczerze. Drobne rozbieżności pomiędzy tymi zeznaniami nie przesądzają o ich niewiarygodności, a wynikają z innego postrzegania rzeczywistości.

Zeznania kierowców firmy: M. B. oraz A. B. (1) w zakresie sposobu dostarczania klientom dokumentacji sprzedażowej towarów potwierdzają, iż wielokrotnie przewozili towar do klientów bez wystawionej przez pozwanych faktury czy też paragonu, jedynie otrzymując kartkę, na której był adres dostawy i kwota do pobrania. Z ich zeznań wynikało także, iż kierowcy nie kwitowali w żaden sposób pobrania zapłaconej przez klientów kwoty pieniężnej. Niewywiązywanie się z obowiązku sporządzania przez pozwanych dokumentacji sprzedażowo-rozliczeniowej potwierdzają też świadkowie: A. F. i J. W., Z. G., M. Z.. Sąd nie podzielił zeznań M. B. oraz A. B. (1) tylko w części, iż w 2011r. sklep budowlany był czynny od godziny 7.00 rano, gdyż były sprzeczne w tym zakresie ze zgromadzonym wiarygodnym materiałem dowodowym.

Zeznania H. K. i M. O. Sąd podzielił co do okoliczności dozoru mienia spółki. Potwierdzili, iż nadzorowali plac należący do spółki od czasu zamknięcia placu o godzinie do czasu jego otwarcia o godzinie 7.00 rano. Świadcowie oraz D. K. (1) potwierdzili także fakt stosowania monitoringu przez powodową spółkę oraz okoliczności przeprowadzania w 2011r. remontu przez ekipę remontową.

Sąd obdarzył wiarą zeznania świadka R. W., który był członkiem ekipy remontującej magazyn spółki (...)w 2011r. Zeznania te co do czasu trwania i zakresu prowadzonego remontu były w pełni zgodne z zeznaniami pozostałych wiarygodnych świadków. Niewiarygodne są jedynie zeznania tego świadka co do okoliczności, że po zamknięciu sklepu budowlanego nie były pobierane towary do remontu. Zaprzeczają temu przede wszystkim zeznania pozwanego M., z których wynika, że po wymurowaniu ściany magazynu wspólnie ustalali ilość pustaków zużytych do tego celu i wtedy sporządzono odpowiednią dokumentację.

Sąd Okręgowy nie podzielił zeznań A. B. (2) odnośnie tego, iż klienci sklepu mieli zupełną dowolność działań w stosunku do oferowanych przez ten sklep towarów, bo nikt tego nie kontrolował. Z zeznań świadka wynikało, iż towary te każdy mógł w dowolnej chwili wynieść, nie były pilnowane, zaś klienci samodzielnie pobierali towary. Zeznania te były sprzeczne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym z zeznań innych świadków, między innymi P. J.. Nie uszło również uwadze Sądu, iż świadek jest krewną pozwanego A. K., zatem była w sposób oczywisty zainteresowana rozstrzygnięciem sprawy na jego korzyść. W takim samym zakresie i z tych samych względów Sąd nie podzielił także zeznań świadka P. P.iW. K., który był również krewnym A. K.i podawał, że będąc klientem sklepu sam załadowywał sobie wapno do samochodu oraz płacił za towar pracownikowi który przebywał w pomieszczeniu socjalnym na placu, przy czym nie było tam żadnego z pozwanych. Okolicznościom powyższym przeczyły zeznania świadka P. J., pracownika fizycznego w firmie (...). Świadek ten stanowczo podkreślał, iż nie było takich sytuacji w firmie (...) aby klienci samodzielnie załadowywali sobie towary, gdyż takimi czynnościami zajmował się on sam lub magazynierzy.

Przechodząc zaś do oceny zeznań złożonych przez pozwanych należy wskazać, iż zostały uznane przez Sąd Okręgowy za wiarygodne częściowo – w zakresie przyjętych w sprawie ustaleń faktycznych.

Bezsporne w sprawie jest, że powodowa spółka prawidłowo powierzyła mienie pozwany zarówno w momencie zatrudnienia ich jak też w wyniku inwentaryzacji w grudniu 2010 r. Mienie to zostało powierzone inwentaryzacją w sposób w który pozwany mogli się z niego wyliczyć. Również prawidłowo została przeprowadzona i rozliczona inwentaryzacja końcowa z okresu od 8-18 grudnia 2011 r. Okoliczności te zostały przyznane przez strony .

Niewiarygodne są twierdzenia pozwanych, że przed rozpoczęciem pracy na rzecz spółki (...), zarówno M. M., jak i A. K.nie zostali przeszkoleni z zasad obsługi programu księgowego (...)i nie znali tego systemu i zasad obiegu dokumentów. Okoliczności te wynikają zarówno z zeznańL. S., D. K. (2) i J. S.. Świadek pracujący w spółce na stanowisku głównego księgowego potwierdził także, że pozwani w każdej chwili mogli przyjść z konkretnym pytaniem związanym z obsługą programu do rozliczeń i otrzymać pomoc w jego obsłudze oraz że z takiej pomocy korzystali,

zwłaszcza świadek A. K.. Również zeznania pozwanych w tym zakresie były spójne, gdyż wynikało z nich, że w spółce był zwyczaj, że pracownik sklepu budowlanego zajmujący się na co dzień obsługą programu(...)przeszkalał w tym zakresie na bieżąco nowo przyjmowanego sprzedawcę. Okoliczność ta została potwierdzona także opinią biegłej z zakresu księgowości. Biegła po przeanalizowaniu zapisów znajdujących się w dołączonych do akt sprawy zeszytach prowadzonych przez M. M.i A. K.wskazała, że wynika z nich, że znali dobrze program (...). W zapisach znajdujących się w zeszycie oznaczonym(...)pozwani nanosili zapiski o treści (...), (...), co wskazuje jednoznacznie na dobrą znajomość systemu księgowego przy ich równoczesnym zaniedbaniu w stosowaniu rozliczeń w sposób prawidłowy przy jego użyciu.

Znamienne jest, że pozwani mimo mniejszej znajomości komputerowego systemu księgowego i obiegu dokumentacji na początku swojego zatrudnienia i przy znacznie większych obrotach rozliczali się prawidłowo bez niedoboru, niż będąc już doświadczonymi pracownikami materialnie odpowiedzialnymi.

Nie jest wiarygodna też okoliczność, że przyczyną niedoboru mogło być zbyt duże obciążenie pozwanych pracą, w związku z zatrudnieniem A. K.od 1 lutego 2011 r. w wymiarze 1/2 etatu. To właśnie spadek obrotów i mniejsza ilość pracy była przyczyną podjęcia takiej decyzji przez powodów. Z opinii biegłej wynika, że przeciętna dzienna ilość operacji wynosiła około 15. Okoliczność tę potwierdza pozwany M. .W związku z powyższym nie usprawiedliwia to pozwanych w zaniedbywaniu obowiązków polegających między innymi na sprawdzaniu stanów magazynowych, nieprawidłowościach w zakresie prawidłowego księgowania operacji finansowych, jak też, w zakresie nadzoru nad powierzonym im mieniem, które ostatecznie skutkowały powstaniem niedoboru w tym mieniu.

Dowody w postaci dołączonych do akt sprawy IV P 16/12 fotografii na kartach 106-113 Sąd obdarzył wiarą odnośnie tego jak wyglądał teren firmy (...) w chwili wykonania fotografii. Wskazać jednak należy, iż nie można stwierdzić, iż teren firmy wyglądał identycznie w czasie wystąpienia niedoboru w mieniu, skoro przedmiotowe fotografie zostały wykonane rok po dacie przeprowadzenia ostatniej inwentaryzacji wykazującej niedobór, którego zwrotu domaga się powodowa spółka. Niewiele wniósł także do sprawy dowód z przeprowadzonej wizji lokalnej sklepu, magazynów i placu. Wizja była przeprowadzana ponad dwa lata po powstaniu w spółce niedoboru. Od tego czasu został przeprowadzony remont budynków magazynowych, nadto zostały zmienione położenia kamer, jak również część z nich została zlikwidowana.

Zdaniem Sadu Okręgowego powództwo jest w znacznej części zasadne.

Odpowiedzialność pozwanych w przedmiotowej sprawie za niedobór w pomierzonym im mieniu wynika z treści art. 124 § 2 kp.

Zgodnie z tym przepisem pracownik, któremu powierzono z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się mienie inne niż wymienione w § 1 tego przepisu (pieniądze, papiery wartościowe lub kosztowności, narzędzia i instrumenty lub podobne przedmioty, a także środki ochrony indywidualnej oraz odzież i obuwie robocze) odpowiada w pełnej wysokości za szkodę wyrządzoną w tym mieniu. Przepis § 3 wskazanego artykułu precyzuje zaś, iż od odpowiedzialności określonej w § 1 i 2 pracownik może się uwolnić, jeżeli wykaże, że szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych, a w szczególności wskutek niezapewnienia przez pracodawcę warunków umożliwiających zabezpieczenie powierzonego mienia. Ze wskazanego przepisu wynika w sposób jednoznaczny, iż skoro pozwany powierzono mienie z obowiązkiem zwrotu albo wyliczenia się, dla przyjęcia ich odpowiedzialności wystarczy faktyczne zaistnienie szkody oraz prawidłowość powierzenia mienia.

Zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem Sądu Najwyższego pracownik, podejmując działania przewidziane w art. 124 § 3 kp, a zatem zmierzając do uwolnienia się od odpowiedzialności za szkodę w mieniu powierzonym, może obalić domniemanie jego winy, wykazując, iż szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych, wynikających z niewłaściwego zachowania pracodawcy, czyli uchybień w zakresie zabezpieczenia mienia, złej organizacji pracy czy braku nadzoru lub z okoliczności niemających związku z pracą, jak siła wyższa czy kradzież dokonana przez osobę

trzecią. Wystarczy, że okoliczności te stanowią główną, a nie tylko wyłączną przyczynę szkody (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 1997 roku, I PKN 114/97, OSNAPiUS z 1998 roku, Nr 1, poz. 11).

Stwierdzić należy także, że warunkiem niezbędnym przypisania odpowiedzialności pracownika ze wskazanego wyżej przepisu jest należyte powierzenie mu mienia, za które odpowiada. Z prawidłowym powierzeniem mienia mamy do czynienia tylko wtedy, gdy oddanie go pracownikowi nastąpi w okolicznościach umożliwiających mu jego zwrot albo wyliczenie się z niego. Prawidłowe powierzenie musi zatem zapewniać udział pracownika przy ustalaniu ilości i jakości przekazanego mu mienia. Z reguły wymagane jest pisemne potwierdzenie tych okoliczności przez pracownika. Jeżeli pracodawca nie wykaże prawidłowego powierzenia mienia, nie może skutecznie dochodzić odszkodowania na podstawie art. 124 kp. Samo tylko przyjęcie materialnej odpowiedzialności bez powierzenia mienia remanentem nie wystarczy do przyjęcia odpowiedzialności za powstałą szkodę (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 1965 roku, I PR 117/65, OSNPG z 1965 roku, Nr 12, poz. 61). Równocześnie zaś, przyjęcie mienia przez pracownika na podstawie prawidłowo przeprowadzonego remanentu zdawczo – odbiorczego spełnia warunek prawidłowego powierzenia mienia, w okolicznościach umożliwienia pracownikowi zgłaszanie w czasie inwentaryzacji zarzutów (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 listopada 1981r. IV PR 343/81 OSNCP 1982, nr 4, poz. 63 i uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 1977r., IV PZP 7/76, OSNCP 1977, nr 9, poz. 159).

Niewątpliwym jest że po stronie powodowej spółki w powierzonym pozwanym mieniu powstała znaczna szkoda majątkowa, w wysokości ostatecznie stwierdzonej przez biegłą na kwotę 154868,92 zł. Niewątpliwie także, nastąpiło prawidłowe powierzenie mienia pozwanym w czasie przeprowadzonych inwentaryzacji zdawczo odbiorczych w 2003r. przy zatrudnieniu M. M. oraz w 2007r. przy zatrudnieniu A. K.. Pozwani nie zgłaszali żadnych zastrzeżeń nie tylko do przeprowadzenia inwentaryzacji jak też rozliczenia ich. Faktem jest, iż do 2010r. inwentaryzacje te nie wykazywały żadnych nieprawidłowości, jedynie drobne niezgodności w postaci niewielkiej nadwyżki w inwentaryzacji z dnia 31 grudnia 2010r., która została przeksięgowana na poczet zysku spółki. Pozwała to na stwierdzenie, iż wieloletnia praca pozwanych była dla spółki korzystna, odpowiadała jej potrzebom i jej przedstawiciele nie chcieli zmieniać personalnego składu sprzedających, skoro ich współpraca układała się dobrze.

Sąd Okręgowy zważył również odnosząc się do prawidłowego powierzenia mienia spółki M. M. oraz A. K., iż z zagadnieniem tym wiąże się nie tylko prawidłowe przekazanie mienia samo w sobie, ale również stworzenie pracownikom materialnie odpowiedzialnym odpowiednich warunków pozwalających im na prawidłowe zabezpieczenie tego mienia.

Kwestia odpowiedniego zabezpieczenia mienia nie może budzić wątpliwości w przypadku części mienia spółki(...), które znajdowało się w pomieszczeniach zamkniętych sklepu z artykułami budowlanymi, jak i zamkniętych magazynach. Klucze do zamkniętych pomieszczeń posiadali wyłącznie pozwani i tylko oni mieli dostęp do tej części towarów, zatem zasadne jest ustalenie ich odpowiedzialności do pełnej wysokości niedoboru mienia umieszczonego w zamkniętych pomieszczeniach sklepu i magazynach. Co istotne, przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe pozwoliło na dokonanie szczegółowej oceny wywiązywania się przez pozwanych z obowiązku dbałości o powierzone mienie. W tym zakresie pozwani winni są niewątpliwie wielu zaniedbań związanych z prawidłowym nadzorem nad powierzonym im mieniem. Pozwani wprost przyznali w toku postępowania, iż nie kontrolowali wystarczająco często stanów magazynowych znajdujących się pod ich pieczę towarów. Okoliczność ta nie budziła wątpliwości, niemniej jednak, zarówno M. M., jak i A. K. podnosili, iż winę za ten stan winien ponosić pracodawca. Wiązali to z tym, iż spółka(...) zmniejszyła A. K. wymiar zatrudnienia do połowy etatu. W ich ocenie okoliczność ta, z uwagi na znaczną ilość obowiązków, nie pozwalała im na prawidłowy nadzór nad powierzonym mieniem.

Przeprowadzone postępowanie pozwoliło, zdaniem Sadu I instancji na ustalenie, że pozwani nie byli nadmiernie obciążeni pracą, co przeszkadzałoby im w wywiązywaniu się ze wszystkich obowiązków pracowniczych oraz szczególnie pieczę nad powierzonym mieniem. Z opinii biegłej wynikało jasno, iż obroty sklepu w 2011r. były o około 20% mniejsze niż w roku poprzednim oraz, że w przeliczeniu na pełny etat pracownika, przypadało na niego do zrealizowania około 15 transakcji dziennie; przy czym były dni, zwłaszcza w okresie zimowym, kiedy nie było żadnych transakcji. Oznacza to, zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, iż program stosowany do rozliczeń finansowo – księgowych w spółce bardzo

upraszczał dokonywanie i księgowanie transakcji, że pozwani mieli wystarczająco dużo czasu na prawidłowy nadzór nad mieniem. Sklep i przylegający do niego magazyn były rozplanowane w taki sposób, że praktycznie niemożliwym było przeoczenie kradzieży towaru z tych miejsc, gdyż klient wychodząc zawsze musiał przejść obok sprzedawcy, a sprzedawca miał możliwość obserwowania wnętrza sklepu. Część sklepu, która była mniej widoczna miała w asortymencie wyłącznie duże gabarytowo towary, co do których nie istniała możliwość wyniesienia ich bez zwrócenia uwagi sprzedawcy.

Nie ulega również wątpliwości, że pozwani zaniechali prawidłowego prowadzenia dokumentacji. Nie można w tym wypadku podzielić zeznań M. M. i A. K., iż nie przeszli stosownego szkolenia z obsługi programu księgowego (...). Ten sam program był używany w (...)spółce jawnej już od 2001r. Rozliczenia i księgowość w poprzednich latach musiały być prowadzone w sposób prawidłowy i nienastręczający problemów pozwanym, skoro do tej pory nie było niedoborów ani innych większych niezgodności księgowych. Nadto, jak zauważyła biegła w opinii opisując sposób archiwizowania danych przez pozwanych - musieli być zaznajomieni odpowiednio z systemem(...).

Sąd podkreślił, iż pozwani, celem uzyskania dodatkowych korzyści finansowych z pracy sklepie budowlanym nie wprowadzali danych z transakcji do systemu, nie wpłacali gotówki pobranej od klientów, nie wystawiali nadto dokumentów sprzedaży, przy czym praktyka ta była przez nich nagminnie stosowana. Pozwani nawet wychodzili z inicjatywą dokonywania tego typu transakcji, kiedy chcieli sprzedać klientowi towar po cenie niższej niż koszt jego zakupu. Ponadto, w postępowaniu stwierdzono również w sposób niebudzący wątpliwości, że dochodziło do podmiany towarów w opakowaniach, co wykazała przeprowadzona inwentaryzacja. Jej wyniki wskazały, iż w opakowaniach z teoretycznie nowymi rzeczami znajdowały się rzeczy stare, używane i zniszczone.

Przeprowadzone postępowanie wykazało, iż dużą część stwierdzonego niedoboru stanowiły duże gabarytowo towary składowane na placu jak cegły, pustaki, bramy, drzwi, obrzeża chodnikowe. Brak tych materiałów stwierdzono na skalę zauważalną nawet bez sprawdzania stanu magazynowego, tylko przy należytej dbałości o to mienie (dwa ciężarowe transporty cegły, brak około pół kilometra obrzeży chodnikowych, braki sprzedawanych bram metalowych, drzwi wejściowych). Biegła w swojej opinii stwierdziła w sposób jednoznaczny, iż prawidłowe prowadzenie przez pozwanych dokumentacji, ograniczające się chociażby do wprowadzania danych do systemu uniemożliwiłoby powstanie niedoboru w mieniu spółki. W tym wypadku bowiem, biorąc pod uwagę funkcje programu(...), wystarczyło dokładnie wprowadzać dane z faktur sprzedaży i drukarki fiskalnej, sprzedaż gotówkową na paragony łącznie z zaliczkami, które winy być udokumentowane odpowiednimi asygnatami (...)lub wydrukami z drukarki fiskalnej, a system sam prawidłowo przedstawiałby zbiory danych w wersji żądanej przez użytkownika. Takie działanie, łącznie z prowadzeniem bieżącej kontroli stanów magazynowych umożliwiłoby wcześniejsze wykrycie powstającego niedoboru. W zakresie przyczyn niedoboru Sąd jeszcze raz podkreślił, że podziela w całości opinię biegłej J. Ł..

Przechodząc do oceny niedoboru w mieniu powstałego w towarach składowanych na placu spółki przy ul.(...)w O. Sąd wskazał, iż w tym wypadku kwestia zapewnienia odpowiednich warunków sprawowania nadzoru nad mieniem kształtowała się odmiennie. Wskazać trzeba, iż prawie od początku roku, bo od lutego 2011r. przez co najmniej godzinę dziennie materiały budowlane składowane na placu pozostawały bez nadzoru pracowników materialnie odpowiedzialnych. Zarówno bowiem cały plac jak i poszczególne sklepy znajdujące się na nim były otwierane od godziny 7.00 rano zaś sklep budowlany był otwierany o godzinie 8.00. W tym czasie, pomiędzy godziną 7.00 a 8.00 rano materiały budowlane pozostawały bez nadzoru. Sprawujący dyżury dozorczy pracowali bowiem do godziny 7.00 rano. Tym samym, przez ten czas plac pozostawał faktycznie bez nadzoru, gdyż pracownicy okolicznych sklepów nie pilnowali mienia sklepu budowlanego. Zaakcentować należy również, że z przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego wynikało, iż dostęp do towarów na placu oprócz pozwanych mieli także pracownicy pozostałych sklepów i klienci. Przesłuchani w sprawie świadkowie potwierdzali występowanie sytuacji kiedy to pracownik sklepu ogrodniczego wydawał klientom towary znajdujące się na placu, pobierał od klienta zapłatę za towary i przekazywał ją następnie pozwanemu. Nie ulega wątpliwości, iż sytuacje takie stwarzały pole do nadużyć i nie można z całą pewnością udowodnić, iż taki pracownik przekazał pozwanym całość zapłaty za towar, jak również, że klient nie zabrał faktycznie tego towaru w ilości większej niż wynikałoby z przeprowadzonej transakcji. Nie można także z całą pewnością stwierdzić, że nie czynili tego inni klienci w czasie kiedy towary na placu pozostawały bez nadzoru.

Pracownicy innych sklepów nie mieli bowiem obowiązku nadzorowania znajdujących się na placu towarów, zatem w czasie kiedy nie było jeszcze w pracy pozwanych, a nie pracował już dozorca, dostęp do nich miał w zasadzie każdy. To sami pozwani ustalili sobie takie godziny pracy za zgodą powoda, zaś powodowie jako osoby posiadające pewne doświadczenie winni byli wiedzieć, iż będzie to skutkowało pozostawieniem placu bez nadzoru przez godzinę w ciągu dnia. Pracodawca pozwanych, pozostawiając im dowolność ustalenia godzin pracy powinien był także wiedzieć, że jeśli ustalą oni inne godziny pracy niż pozostałe sklepy to nie zapewni im należytego zabezpieczenia mienia na placu. Kolejnym przykładem niedopuszczalnego ingerowania w mienie powierzone pozwanym była wymiana towaru w postaci pustaków przez J. S.. Mienie powierzone pozwanym powinno być zabezpieczone w ten sposób by nie miały do niego dostępu osoby, które nie są osobami materialnie odpowiedzialnymi. Co do towarów składowanych na placu tak nie było. W godzinach od 16,00 do 7,00 dostęp do mienia mieli dozorca, którzy nie ponosili materialnej odpowiedzialności i chociaż pozwani nie stwierdzili kradzieży mienia to jest to sytuacja obciążająca powoda. Taki dostęp miała również ekipa przeprowadzająca remont. Istniały również nieprawidłowości w związku z remontem magazynu i wykorzystaniem towarów sklepu do tego remontu oraz przenoszeniem magazynu. Podkreślić należy, że pozwani też nie pozostają bez winy, bo po przeniesieniu magazynu zaniechali sprawdzenia stanów magazynowych, czy uniemożliwili wykrycie ewentualnych nieprawidłowości.

Mając na uwadze wszystkie podnoszone wyżej okoliczności stwierdzić należy, że nie jest możliwe ustalenie w jakim stopniu każda ze stron przyczyniła się do niedoboru towarów składowanych na placu i w związku z tym Sąd uznał, że zasadne będzie obciążenie tym niedoborem każdej ze stron po połowie. Nie ma podstaw do całkowitego uwolnienia pozwanych za ten niedobór z uwagi na liczne zaniedbania obowiązków przez pozwanych i należytej dbałości o mienie powoda. Jednocześnie należy mieć na uwadze, że pozwani mieli utrudnione sprawowanie nadzoru nad powierzonym mieniem składowanym na placu spółki.

Brak jest podstaw do przyjęcia solidarnej odpowiedzialności pozwanych z uwagi na to, że solidarna odpowiedzialność musi wynikać z ustawy lub z czynności prawnej – art. 369 kc. W sprawie tej każdy z pozwanych odpowiada zgodnie z umową o odpowiedzialności materialnej do pełnej wysokości. Nie istnieje też podstawa do obciążenia pozwanego A. K. niedoborem w mniejszym zakresie, chociaż przez znaczną część inwentaryzowanego okresu był zatrudniony w niższym wymiarze czasu pracy, ponieważ miał taki sam dostęp do powierzzonego mienia i jego zaniechanie co do wywiązywania się z obowiązków pracowniczych i dbałości o to mienie było takie samo jak drugiego pozwanego.

Zgodnie z opinią biegłej ostateczny niedobór stanowi kwotę 154868,92 zł, w tym: w zakresie towarów składowanych w sklepie (w pomieszczeniach zamkniętych) 74766,46 zł, towarów składowanych na placu 64403,54 zł (1/2 stanowi kwotę 32201,77 zł) oraz brak gotówki w kwocie 15698,92 zł. Pozwani odpowiadają do kwoty 122667,15 zł (122667,15 zł : 2 = 61333,58 zł).

Powód domagał się zasądzenia odsetek ustawowych od dnia 22 grudnia 2011 r., lecz nie przedstawił dowodu doręczenia pozwanym wezwania do zapłaty z 17 grudnia 2011 r., w związku z tym odsetki ustawowe przysługują powodowi od następnego dnia po dniu doręczenia odpisu pozwu, ponieważ od tego dnia pozwani pozostają w zwłoce – art. 481 § 1 i 2 kc.

Powód cofnął pozew do kwoty 910,37 zł w związku z tym Sąd umorzył postępowanie na podstawie art. 203 § 1 i 4 k.p.c. w związku z art. 350 § 1 k.p.c.

Orzeczenie o kosztach procesu uzasadnia art. 100 k.p.c. określający zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu, która polega na wyważonym rozłożeniu kosztów między stronami, odpowiednio do wysokości, w jakiej zostały poniesione, oraz stosownie do wyniku sprawy, tj. stopnia uwzględnienia i nieuwzględnienia żądań. Powód wygrał proces w 78,74% (w pozwie domagał się zasądzenia kwoty 155779,29 zł natomiast Sąd uznał żądanie za uzasadnione do kwoty 122667,15 zł). Powód poniósł koszty w postaci opłaty od pozwu w kwocie 7789 zł i przysługiwałyby mu koszty zastępstwa procesowego obliczone od wartości przedmiotu sporu w kwocie 2700 zł (rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu - Dz. U. 2013.461 j.t.).

Z uwagi na to, że wygrał proces w 78,74% przysługuje mu zwrot kosztów w wysokości 8259 zł (7789 zł + 2700 zł = 10489 zł x 78,74% = 8249 zł : 2 = 4129,40 zł od każdego z pozwanych).

Łączna kwota wydatków związanych z postępowaniem wynosi 5023,08 zł (4392,60 zł opinia biegłego + 474 zł oględziny nieruchomości + 156,48 zł wydatki związane ze stawiennictwem świadka). Wydatki te zostały częściowo pokryte z zaliczki wpłaconej przez pozwanego M. M. w kwocie 3500 zł, a w pozostałym zakresie zostały wyłożone przez Skarb Państwa. Stosownie do wyniku procesu pozwani powinni ponieść wydatki w łącznej kwocie 3955,17 zł (5023,08 zł x 78,74% = 3955,17 zł : 2 = 1977,59 zł od każdego z pozwanych). Ponieważ tylko jeden z pozwanych (M. M.) uiścił zaliczkę i w kwocie przewyższającej kwotę wydatków, które winien uiścić na rzecz Skarbu Państwa, przysługuje mu ze Skarbu Państwa zwrot kwoty 1522,41 zł. Kwotę wydatków wyłożonych ze Skarbu Państwa, których pozwani nie mają obowiązku uiścić i nie istnieje podstawa prawna do obciążenia nimi powoda, Sąd stosownie do art. 113 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (j.t. Dz. U. 2014.1025 ze zm.) Sąd przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Pełnomocnik pozwanych w dniu 3 września 2014 roku (k. 377) przedłożył szereg dokumentów na okoliczność trudnej sytuacji rodzinnej i majątkowej pozwanych. Jednakże należy podkreślić, że trudna sytuacja rodzinna i majątkowa w świetle obowiązujących przepisów prawa nie zwalnia pozwanych od wyrównania szkody powodowi, która powstała na skutek ich działania lub zaniechania. Ponadto pozwani reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika nie złożyli do zamknięcia rozprawy wniosku o rozłożenie płatności kwoty niedoboru na raty i w tej sytuacji Sąd nie znalazł podstaw do działania z urzędu.

Z tych względów i na mocy powołanych przepisów Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji wyroku z dnia 4 listopada 2015r.

Apelację od powyższego orzeczenia wnieśli obydwaj pozwani.

Pozwany M. M. i pozwany A. K. zaskarżyli wyrok w zakresie pkt. I zarzucając wyrokowi sprzeczność istotnych ustaleń Sadu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającą na niepełnym i wybiórczym potraktowaniu materiału dowodowego poprzez :

- a) przyjęcie, że decyzja powódki o ograniczeniu wymiaru czasu pracy pozwanemu A. K. do 1/2 etatu nie miała wpływu na prawidłowe sprawowanie pieczy nad powierzonym mieniem
- b) przyjęcie, że remont magazynu trwał od lipca 2011 r. podczas gdy z materiału dowodowego wynikało, że trwał od maja 2011r., co powoduje, że okres w którym pozwany miał utrudnioną pieczę nad mieniem był dłuższy niż przyjął Sąd
- c) pominięcie, że żaden z pozwanych nie był obecny przy przewożeniu towaru z remontowanego magazynu i nie ustalenia, jaki to mogło mieć wpływ na wysokość i zakres niedoborów w mieniu powódki
- d) pominięcie faktu, że przekierowanie towaru ze sklepu głównego do punktu sprzedaży bez stosownej dokumentacji odbywało się na polecenie prokurenta spółki pomimo tego, że nie było faktury która nieraz docierała do spółki po kilku dniach
- e) pominięcie oceny dowodu z oględzin sklepu, z której wynikało, że istniała fizyczna możliwość wyniesienia towaru bez wiedzy sprzedawców przy jednoosobowej obsadzie
- f) pominięcie przy ocenie przesłanek do ustalenia wysokości odszkodowania wyroków zapadłych w sprawach o odszkodowanie z tytułu niezgodnego z prawem rozwiązania umowy o pracę w zakresie nie dopatrzenia się przez Sąd Okręgowy istotnych uchybień w ocenie pracy pozwanych.

Apelujący zarzucili Sądowi Okręgowemu naruszenie prawa procesowego mającego wpływ na treść wyroku tj art. 233 §1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na wybiórczym potraktowaniu przez Sąd materiału dowodowego tj.

a) nie obdarzenie wiarą zeznań pozwanego w zakresie uznania, że pracodawca nie zapewnił należytych warunków do sprawowania pieczy nad powierzonym mieniem i błędne przyjęcie, że warunki te zostały zapewnione, a uchybienia po stronie pracodawcy miały charakter nieznaczny

b) nie obdarzeniu wiara zeznań św. A. B. (2), W. K., P. P. potwierdzających okoliczności nieprawidłowego zabezpieczenia mienia przez powódkę i przyjęciu argumentu dotyczącego pokrewieństwa świadków z pozwanym A. K. przy jednoczesnym obdarzeniu wiarą zeznań L. S., J. S. i K. S. (1)- najbliższej rodziny zainteresowanej korzystnym rozstrzygnięciem sprawy

c) przyjęcia, że pozwani sprzedawali klientowi piec bez marży w wys. 300 zł w dniu 13 czerwca 2011r. podczas gdy kocioł został przyjęty do magazynu dopiero 26 września 2011r. Biegła nie była w stanie zweryfikować tej transakcji co oddaje w wątpliwość hipotezę założoną przez sąd

Apelujący zarzucili także naruszenie prawa materialnego mającego wpływ na treść wyroku w postaci:

a) art. 124 § 3 k.p. w zw. z § 6 rozp.RM z 10.10.1975r. w sprawie odpowiedzialności pracowników za szkodę w powierzonym mieniu polegającą na niewłaściwym jego zastosowaniu i przyjęciu, że znaczna część szkody tj 78,74 % powstała bez winy powódki, a przez to obniżenie odszkodowania jedynie w 21,26 %, przyjęciu, że szkoda w towarach znajdujących się na zewnątrz sklepu zostanie podzielona po połowie między pozwanych, a powódkę, podczas gdy z zebranego materiału dowodowego i uzasadnienia sądu wynikało ze uchybienia po stronie pracodawcy miały charakter istotny, a w konsekwencji, że pozwani nie powinni ponosić żadnej odpowiedzialności za przedmiotowe braki w towarach znajdujących się na zewnątrz sklepu

b) art. 124 § 3 k.p. poprzez błędną jego wykładnię polegającą na przyjęciu, że za prawidłowe prowadzenie dokumentacji transakcji handlowych odpowiadają wyłącznie pozwani z pominięciem powódki, podczas gdy powódka tolerowała stosowanie tzw. zeszytów, nie prowadzili żadnej kontroli nad obiegiem dokumentacji księgowej w spółce

c) art. 124 § 3 k.p. poprzez błędną jego wykładnię polegającą na przyjęciu, że sam fakt używania w powodowej spółce programu księgowego (...) od 2001r. , możliwości uzyskania informacji o jego obsłudze od innych pracowników spółki przesądza o wiedzy pozwanego jak prawidłowo dokumentować transakcje handlowe i że nie było potrzebne dodatkowe przeszkolenie

d) art. 124 § 3 k.p. poprzez błędną jego wykładnię polegającą na przyjęciu, że pozwany nie wystawiał dokumentów sprzedaży gdy towar zawożony był przez kierowców do klientów, a przez to zaniedbywał swoje obowiązki pracownicze podczas gdy oczywistym jest, że najpierw przyjmuje się gotówkę, a dopiero później wystawia paragon

e) art. 124 § 3 k.p. w zw. z § 8 cyt. rozp.RM polegającą na pominięciu przy ustalaniu wysokości odszkodowania sytuacji majątkowej, rodzinnej i osobistej pozwanego.

Wskazując na powyższe zarzuty obydwaj apelujący wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w części dotyczącej odszkodowania zasądzonego w pkt. 1 wyroku w kwocie po 61.333,58 zł od pozwanych na rzecz powoda, ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu I instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, zasądzenie od powódki na rzecz pozwanych kosztów postępowania za obie instancje. (k. 563 – 574, 617 – 628 a.s.)

Powód (...) spółka jawna L. K. S. (1) w odpowiedzi na apelację wniósł o oddalenie obu apelacji w całości i zasądzenie od pozwanych na rzecz powodowej spółki kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem II instancji według norm przepisanych.

Powód przedstawił polemikę z tezami zawartymi w apelacjach pozwanych podnosząc, że subiektywny punkt widzenia i własna ocena dowodów przeprowadzona przez stronę nie stanowi żadnej merytorycznej podstawy do zakwestionowania oceny oraz ustaleń Sądu I instancji. Stwierdził, że pozwani nie udowodnili, aby wypełniali z należytą starannością wszystkie swoje obowiązki lub, że niewypełnienie obowiązków nie było przez nich zawinione lub nie

pozostawało ze szkodą w związku przyczynowym, jak również by podejmowali jakiegokolwiek starania do zapobieżenia powstaniu szkody.(k. 723 – 738, 744 – 759 a.s.)

Apelacje obu pozwanych nie są zasadne.

Odnosząc się na wstępie do wniosku apelujących o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Lublinie należy uznać go za niezasadny.

Zgodnie z dyspozycją art. 386 § 2 i 4 k.p.c. uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji może nastąpić tylko w razie stwierdzenia nieważności postępowania, w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie nie zachodzi żadna ze wskazanych wyżej podstaw uchylenia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji, ponadto w apelacjach pozwanych nie wskazano żadnych zarzutów odnoszących się do wskazanych powyżej przesłanek wymienionych w art. 386 § 2 i 4 k.p.c. Nie można w szczególności postawić Sądowi Okręgowemu zarzutu, iż nie rozpoznał istoty sprawy, przeciwnie zrobił to w sposób wyczerpujący. Nierozpoznanie istoty sprawy w rozumieniu powołanego przepisu zachodzi między innymi wówczas, gdy sąd pierwszej instancji nie odniósł się do tego, co było przedmiotem sprawy, zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania pozwu albo merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 2013r., sygn. akt V CZ 17/13, LEX nr 1360373).

Sąd Okręgowy rozpoznał istotę sprawy analizując zasadność pozwu z punktu widzenia okoliczności faktycznych przytoczonych jako jego podstawa oraz podniesionych przez strony w toku postępowania.

Analizując zarzuty wskazane w obu apelacjach Sąd II instancji podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne Sądu I instancji, w związku z powyższym nie zachodzi potrzeba ich powtórzenia.

Sąd Apelacyjny podzielił także ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów. Sąd Okręgowy dokonał trafnej interpretacji prawa materialnego, co czyni zbytecznym ponowne przytaczanie ustaleń oraz szczegółowych rozważań zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (por. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 listopada 1998 r., sygn. I PKN 339/98, podobnie - postanowienie SN z dnia 4 lipca 2012 roku sygn. I CSK 72/12). Jeżeli Sąd drugiej instancji w pełni podziela ocenę dowodów jakiej dokonał Sąd pierwszej instancji, to w takim wypadku wystarczy zdecydowane stwierdzenie, że podziela argumentację zamieszczoną w uzasadnieniu wyroku Sądu pierwszej instancji, w którym poszczególne dowody zostały wyczerpująco omówione i traktuje ustalenia pierwszo instancyjne jako własne. Z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie.

Należy zaznaczyć, że podniesiony w apelacji zarzut dotyczący błędnej oceny dowodów jest niezasadny, gdyż Sąd Okręgowy dokonał analizy całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a więc ujawnionych w postępowaniu dokumentów i zeznań słuchanych w sprawie osób. Skonfrontował ze sobą wszelkie niezbędne środki dowodowe i należycie uzasadnił swoje stanowisko nie przekraczając granic swobodnej oceny dowodów wyznaczonych przez czynnik logiczny, ustawowy i zasady doświadczenia życiowego.

W orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, zgodnie z którym skuteczne postawienie zarzutu błędnej oceny dowodów wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej niż przyjął Sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena Sądu. W myśl art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 marca 2002 roku (IVCKN 859/00), w sposób przekonywujący wyjaśnił, iż przepis art. 233 § 1 k.p.c. przyznaje sądowi swobodę w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, a zarzut naruszenia tego uprawnienia, tylko

wtedy może być uznany za usprawiedliwiony, jeżeli sąd zaprezentuje rozumowania sprzeczne z regułami logiki bądź doświadczenia życiowego. W ocenie Sądu II instancji brak jest podstaw do stwierdzenia, iż dokonana przez Sąd Okręgowy ocena materiału dowodowego sprawy narusza wskazane na wstępie reguły swobodnej oceny dowodów. Apelacja przedstawia odmienną do oceny dokonanej przez Sąd I instancji ocenę dowodów. Nie jest to jednak wystarczające do skutecznego zakwestionowania dokonanych przez ten Sąd ustaleń. Stanowisko apelacji stanowi w istocie jedynie polemikę z ustaleniami, które legły u podstaw wydania zaskarżonego wyroku.

Zarzuty zawarte w pkt. II apelacji są niezasadne.

Biegła J. Ł. w opinii, której strony nie kwestionowały jednoznacznie wskazała, że obroty sklepu w 2011r. zmniejszyły się, pozwani nie byli więc nadmiernie obciążeni pracą i mieli możliwość sprawowania prawidłowej pieczy nad towarem.

Oдноśnie czasu trwania remontu Sąd I instancji zasadnie przyjął, że remont trwał dwa miesiące, a pobieranie towaru na potrzeby remontu odbywało się za wiedzą i zgodą pozwanych, którzy nadzorowali wydawanie towaru. Po godzinach pracy pozwanych czynności te nadzorował prokurent spółki.

Zastrzeżenia dotyczące przekierowywania towaru ze sklepu głównego do punktu sprzedaży mając na uwadze, że faktury zakupowe docierały jednak do spółki (...) nawet z kilkudniowym opóźnieniem nie mogą się ostać mając na uwadze fakt, iż obieg dokumentacji pomiędzy punktami sprzedaży i sklepem głównym był generalnie prawidłowy. O ocenie Sądu II Instancji nie miało to istotnego znaczenia dla wysokości stwierdzonego niedoboru.

Sąd I Instancji dokonał dokładnych oględzin sklepu, przanalizował rozmieszczenie pomieszczeń i wywiódł słuszne wnioski. Sprzedawca nie widział części sklepu, w której przechowywano większe gabarytowo przedmioty, niemożliwe do wyniesienia, zdaniem Sądu bez wiedzy sprzedającego. Ponadto sklep miał oszklone ściany, co umożliwiała obserwację placu.

Sąd I instancji nie był związany wyrokami Sądu Okręgowego w Lublinie w sprawach VII Pa 74/13 i VII Pa 75/13 z uwagi na przesłanki odpowiedzialności pozwanych.

Oдноśnie zarzutów naruszenia prawa procesowego należy podnieść, że Sąd I instancji obiektywnie ocenił dowody z dokumentów, zeznań świadków, opinii biegłej. Wobec podzielenia stanowiska Sądu I instancji w tym zakresie nie zachodzi potrzeba powtarzania go.

Analizując zarzuty dotyczące naruszenia prawa materialnego - art. 124 § 3 k.p. Sąd II Instancji zauważa, że zgodnie z treścią § 6 ust. 1 cyt. rozporządzenia Rady Ministrów z 10.10.1975r. wysokość odszkodowania za szkody w mieniu powierzonym pracownikowi ponoszącemu odpowiedzialność materialną na zasadach określonych w art. 124 § 2 oraz art. 125 Kodeksu pracy obniża się stosownie, gdy sprawowanie nadzoru nad tym mieniem jest utrudnione, a w szczególności:

1) gdy mienie znajduje się w pomieszczeniach, do których ze względu na potrzeby prawidłowej obsługi konsumentów (interesantów) mają dostęp również pracownicy innych działów albo inne osoby, a zwłaszcza w placówkach handlowych, w których nabywcy mają swobodny dostęp do towarów, oraz gdy przyjmowanie towarów odbywa się bez przerywania obsługi nabywców,

2) w magazynach, sklepach i punktach usługowych, w których praca trwa dłużej niż na jedną zmianę lub w których obsada wynosi co najmniej 5 osób.

2. Gdy szkoda w powierzonym mieniu powstała w innych okolicznościach niż określone w ust. 1, wysokość odszkodowania może być w wyjątkowych wypadkach obniżona, jeżeli jest to uzasadnione ze względu na zasady współżycia społecznego.

§ 8 w/w rozporządzenia przewiduje, że obniżenie odszkodowania, o którym mowa w § 6 i 7, ustala się uwzględniając stopień utrudnienia sprawowania nadzoru nad powierzonym mieniem, rodzaj zaniedbań, rozmiar szkody, stopień winy pracownika, jego doświadczenie zawodowe i wyniki dotychczasowej pracy oraz sytuację rodzinną i majątkową.

Sąd I instancji wykazał, że pozwani mieli możliwość obserwowania pomoszczeń, w których był towar, szkoda nie powstała w innych okolicznościach niż określone w ust. 1, zaś obniżenie odszkodowania zostało uwzględnione we właściwej wysokości mając na względzie ustalenia Sądu I instancji dotyczące uchybień ze strony pracodawcy. (brak nadzoru nad towarem w godzinach 7.00 – 8.00)

Powód darzył pozwanych dużym zaufaniem, uzasadnionym było więc tolerowanie prowadzenia tzw. zeszytów przy jednoczesnym prawidłowym działaniu programu (...) i braku niedoborów we wcześniejszych inwentaryzacjach. Pozwani nie zgłaszali nieprawidłowości w tym zakresie, nie podnosili w trakcie zatrudnienia konieczności przeprowadzania dodatkowych szkoleń. Nie zgłaszali także w tym czasie żadnych uwag na temat nieprawidłowego przechowywania towaru, czy też nieprawidłowego obiegu dokumentów.

Podnoszona przez apelujących sytuacja rodzinna i majątkowa nie może przesądzić o wielkości obniżenia odszkodowania przyjętego przez Sąd I instancji, gdyż przepisy w/w rozporządzenia przewidują, że obniżenie odszkodowania może mieć miejsce przy jednoczesnym uwzględnieniu innych przesłanek, które Sąd I instancji szczegółowo omówił.

W świetle powyższych rozważań należy uznać, że Sąd Okręgowy poczynił odpowiednie ustalenia faktyczne, z których wyprowadził logiczne, a przy tym trafne i niesprzeczne wnioski, które Sąd Apelacyjny w pełni zaaprobował i przyjął jako własne.

Z tych względów należało uznać, że zaskarżone orzeczenie jest trafne i odpowiada prawu, a wywiezione przez pełnomocnika pozwanych apelacje poprzez przyzmat podniesionych w nich zarzutów są bezzasadne podlegają oddaleniu na podstawie art. 385 kpc.

Orzeczenie o kosztach Sąd Apelacyjny oparł na treści §13 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013r., poz. 461 ze zm.) z uwzględnieniem art. 102 k.p.c. mając na uwadze trudną sytuację finansową pozwanego M. M. i pozwanego A. K.

(oświadczenia o stanie rodzinnym i dodatkowe zaświadczenia k. 576 – 581, k. 630 – 657 a.s.)